



O d p i s.

2034/55

POSELSTWO POLSKIE.

Londyn, dn. 13 grudnia 1919 r.

Do Raportu Pol. Nr.18.

(Ścisłe poufne - bardzo ważne)

Rozmowa moja z p.Clémenceau wyjaśniła następujące sprawy.

Pan Clémenceau nadzwyczaj energicznie i gorliwie stara się o uzyskanie zmiany decyzji w sprawie Galicji. Przedstawiał Rządowi Angielskiemu konieczność stworzenia Polski jak najpotężniejszej. Pan Clémenceau zaręczał, że o ileby obecnie nie uzyskano zmiany decyzji, będzie dalej przy każdej sposobności się starał to przeprowadzić. Twierdził, że gdyby był obecny w Paryżu nie byłby dopuścił do tej decyzji. Ma pewną nadzieję, że uzyskał zawahanie się Lloyd George'a i dzisiaj ma zapaść ostateczna decyzja. Przypominał trudności przez jakie przechodziła Francja i radził nie brać tragicznie niepowodzeń, gdyż każda taka sprawa zarówno Gdańska jak i Galicji Wschodniej może być przy pierwszej sposobności zmieniona, o co on zawsze się starać będzie. Oprócz sympatii osobistych kieruje nim interes Francji, która potrzebuje potężnej Polski; do koncepcji jego układu sił europejskich silna Polska jest konieczna i Anglja wkrótce się o tem przekona, wtedy wszystkie te sprawy będą łatwiejsze. Przedstawiłem jemu, że chwila obecna, wobec kryzysu aprowizacyjnego, rządowego i trudności, które żołnierze cierpią z powodu braków na froncie, była najgorszą dla ogłoszenia decyzji w sprawie Galicji Wschodniej. Jeżeli nie można uzyskać zmiany decyzji, trzeba przynajmniej ją odwołać i odroczyć. Uczyniłem to w przekonaniu, że p.Clémenceau rzeczywiście pragnie zmiany decyzji i że w razie czego zyskujemy na czasie i te 3 miesiące będzie można wykorzystać dla uzyskania lepszego rezultatu. Pan Clémenceau obiecał, że w ostatecznym wypadku, jeśli nie będzie mógł inaczej tego uzyskać, to przynajmniej postara się o odroczenie decyzji. Następnie p.Clémenceau długo rozmawiał w sprawie rosyjskiej. Mówił, że jest niemożliwym obecnie zrobić to co byłoby rozsądnem, to jest zdecydować się albo na stanowczą akcję, albo na pokój. Polityka z rozsądkiem, według

niego, nie zawsze idzie w parze i dlatego uważa za konieczne zastosować politykę wyczekiwania, jak się wyraża "drotu kołczastego" - nie atakować, bronić zajętych terytorjów i wyczekiwać. Gdy mu przedstawiałem, jak ciężkim to jest zadaniem dla Polski pod względem finansowym i aprowizacyjnym, obiecywał, że Aljanci pomogą. Nalegał jednak, ażeby nie pchano go obecnie do likwidowania sprawy, gdyż dla Polski nic dobrego z tego nie wyniknie, a czas za nas pracuje. Każdy dzień zmienia postawę rzeczy na naszą korzyść, więc śpieszyć się nie trzeba.

Sądzę, że o ile Rząd Polski zechce trzymać się tej polityki a więc nie iść do konkluzji, o których pisałem we wczorajszym raporcie, to jednak byłoby na czasie oficjalnie zwrócić się do Konferencji Pokojowej z żądaniem, ażeby zwołano delegatów Państw wojujących przeciw bolszewikom i ustalono repartycję kosztów całej akcji między wszystkie Państwa Sprzymierzone i Zaprzyjaźnione.

Uważam za swój obowiązek silnie podkreślić, że jeżeli uda się obecnie uzyskać zmianę decyzji w sprawie Galicji Wschodniej, to zasługą to będzie pana Patka, który przed wyjazdem p. Clémenceau z Paryża zdołał tego ostatniego najzupełniej przekonać o konieczności tego kroku.

/-/ E. Sapięha.

NA CZŁONKÓW LITOWO WOJSK POŁSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 2034/35 dnia 30/ XII 1919 r.  
złącz. Wydział

